



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Cesarskie
public relations
| s. 3



To będzie nadzwyczajny
zjazd PZKO
| s. 4

Stalownicy o czwarte miejsce
i atut własnego lodowiska
| s. 8



2013 rokiem Adama Wawrosza

WYDARZENIE: 2013 zostanie uroczystie ogłoszony Rokiem Adama Wawrosza. W tym roku pochodzący z Końskiej, obecnie dzielnicy Trzyńca, poeta, prozaik i humorysta obchodziłby 100. urodziny. Urodził się, podobnie jak jego sławny imiennik, Adam Mickiewicz, 24 grudnia.

Adam Wawrosz należy do tych twórców Śląska Cieszyńskiego, których dorobek nie poszedł w zapomnienie. Wawrosz znany jest szerokiej publiczności głównie dzięki swoim jednoaktówkom, które amatorskie zespoły teatralne Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego wystawiają z niesłabnącym powodzeniem. Jest też autorem tomiku wierszy „Niezapominajki” oraz prozy „Na ścimywku” i „Z naszej Nolepy”. Pośmiertnie, w 1977 roku jego twórczość została wydana w książce pn. „Z Adamowej dżichty”. W 1994 roku pozycja ta została wznowiona.

Inicjatywę ogłoszenia Roku Adama Wawrosza, która wyszła z polskich środowisk nauczycielskich na tym terenie, postanowił poprzeć Kongres Polaków w RC oraz liczne organizacje, instytucje kulturalno-oświatowe, szkoły. – Bardzo chętnie będziemy wspierali wszelkie inicjatywy, które będą miały na celu przypomnienie Adama Wawrosza i jego twórczości – zapewnił prezes Kongresu Polaków, Józef Szymeczek. Dodał, że Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu zorganizuje z tej okazji wystawę objazdową, która odwiedzi całe Zaolzie od Bogumina po Jabłonków.

Obwód Trzyński PZKO szykuje z okazji 100. rocznicy urodzin uroczystą akademię. Odbędzie się ona pod koniec roku, 23 listopada w Domu Kultury „Trisia”. Według Tadeusza Szkucika, który jest jednym z inicjatorów tego przedsięwzięcia, akademia mogłaby być swoistym przeglądem humoru Wawrosza. Dokładna formuła imprezy zostanie jednak dopiero ustalona. – Oprócz głównej uroczystości planujemy też inne, mniejsze imprezy towarzyszące. Jesteśmy w kontakcie z córką



Fot. JACEK SIKORA

Sztukę Adama Wawrosza „Rok po ślubie” zagrali w listopadzie 2011 roku PZKO-owcy z Jasienia.

poety, dyrektor polskiej podstawówki w Jabłonkowie, Urszulą Czudek – powiedział Szkucik w imieniu Grupy Inicjatywnej, która została zawiązana w związku z obchodami 100-lecia. – Naszym celem jest zaznajomienie z osobą i dorobkiem Adama Wawrosza wszystkich mieszkańców miasta Trzyńca. Większość Czechów nie zna Wawrosza, gdy tymczasem był on między innymi redaktorem „Hutnika Trzyńskiego” – dodał.

W latach 1958-62 Adam Wawrosz był kierownikiem Teatru Lalek „Bajka” w Czeskim Cieszynie,

który obecnie jest jedną ze Scen Teatru Cieszyńskiego. Dyrektor Karol Suszka potwierdził naszej redakcji, że Scena „Bajka” szykuje z okazji 100. rocznicy urodzin coś z twórczości Wawrosza. Co konkretnie, zostanie jednak dopiero sprecyzowane, gdyż urodziny pisarza przypadają dopiero na grudzień.

Kto by chciał sięgnąć w roku jubileuszowym po dzieła Adama Wawrosza, znajdzie go z pewnością w niemal każdym oddziale polskim miejscowych bibliotek w regionie. – Przynajmniej są to wydania „Z Adamowej dżichty” lub „Z na-

szej Nolepy”. Polecam też sprawdzić we własnych domowych biblioteczkach, czy nie ma w nich Wawrosza – stwierdziła Helena Legowicz, kierowniczka Oddziału Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie.

Trudniej natomiast zdobyć nowego Wawrosza. W polskiej księgarni przy ulicy Čapka w Czeskim Cieszynie w tej chwili nie ma żadnego jego tytułu. – Czynie w tym kierunku wszelkie starania, żeby książki Wawrosza były na półkach – zapewniła nas Danuta Wirth.

BEATA SCHÖNWALD

ZDARZYŁO SIĘ

POLSKO-SŁOWACKIE IGRZYSKA?

Prezydenci Polski i Słowacji Bronisław Komorowski oraz Ivan Gašparovič spotkali się w ubiegły piątek w słowackich Orawicach. W rozmowach, które poprzedziły otwarcie sobotniego V Masowego Rekreacyjnego Biegu „Szlak Bez Granic”, poruszyli m.in. temat możliwego zorganizowania polsko-słowackich igrzysk zimowych w 2022 roku. Zadeklarowali oni, że będą wspierali tę inicjatywę na wszystkich szczeblach. Prezydent RP, Bronisław Komorowski, podkreślił, że trudno sobie wyobrazić zorganizowanie zimowych igrzysk w tym rejonie Starego Kontynentu, bez udziału Słowacji, ponieważ ten kraj ma szczególne warunki do przeprowadzenia konkurencji narciarstwa alpejskiego. – Chcąc mówić o zorganizowaniu zimowych igrzysk, z góry trzeba myśleć, aby było to wydarzenie dające satysfakcję obu narodom, dające profity oby gospodarom – powiedział Bronisław Komorowski, który zaznaczył, że jeżeli oba kraje chcą wspólnie zorganizować igrzyska w Tatrach, to już dzisiaj należy budować tkankę współpracy i zastanawiać się nad logistyką i przygotowaniem całej imprezy, żeby do 2022 wszystko zapięte było na przysłowiowy ostatni guzik. – Dotyczy to m.in. udrożnienia wszystkich przejść granicznych, łatwego przekraczania granic w celach rekreacyjnych, turystycznych, sportowych, ale także musi oznaczać zbudowanie dobrej sieci dróg i powiązań komunikacyjnych – podkreślił Bronisław Komorowski. Według projektu wspólnych igrzysk olimpijskich w 2022 roku, miastem – gospodarzem miałyby być stolica Małopolski, Kraków. Plany zakładają, że konkurencje narciarstwa klasycznego, biathlon i snowboard powinny się odbyć w Zakopanem. Do Słowaków należeć będzie organizacja rywalizacji w konkurencjach alpejskich oraz (częściowo) w hokeju. (maki)

POGODA

wtorek

środa



dzień: 1 do 5 °C
noc: 2 do -2 °C
wiatr: 2-9 m/s

dzień: 2 do 6 °C
noc: 2 do -4 °C
wiatr: 3-7 m/s

Mniej pieniędzy na kulturę

Blisko 80 projektów, a do podziału coraz mniejsza pula pieniędzy. Organizacje działające na rzecz popularyzowania kultury mniejszości narodowych otrzymają w tym roku na swoje projekty o 2 mln koron mniej niż rok temu. – Budżet jest mocno ograniczony. Organizacje zgłosiły zapotrzebowanie na niespełna 17 mln koron. Tymczasem do podziału jest tylko 4,5 mln koron. W tej sytuacji żaden pro-

jekt nie może spodziewać się takiego wsparcia, jak miało to miejsce w minionych latach – poinformował przed wyjazdem do Pragi Dariusz Branny, który reprezentuje polską mniejszość w komisji doradczej ds. projektów na działalność kulturalną mniejszości narodowych.

W tym roku w kolejce po pieniądze dotacyjne stanęły prawie wszystkie organizacje i zespoły. Wyjątek stano-

wi Zespół Folklorystyczny „Górole” z Mostów k. Jabłonkowa, który oprócz projektu „Przegląd Kapel Ludowych oraz Zespołów Folklorystycznych” zgłosił również nowy projekt pn. „Przegląd Amatorskich Zespołów Teatralnych Grających w Gwarze”. – Pozostałe pozycje tworzą projekty Kongresu Polaków, Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, Stowa-

rzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki, PTA „Ars Musica”, ZSM „Hutnik”, PSS „Collegium Canticorum” oraz powtarzający się co dwa lata projekt Macierzy Szkolnej – Festiwal Piosenki Dziecięcej – powiedział Branny.

Komisja o powodzeniu lub niepowodzeniu zgłoszonych projektów rozstrzygnie już dziś. Wyniki zostaną jednak ogłoszone dopiero pod koniec marca br. (sch)



KRÓTKO

ŚMIAŁO
DO SZPITALA

HAWIERZÓW (dc) – Szpital z Polikliniką zniósł wczoraj obowiązujący od szóstego lutego zakaz odwiedzających chorych. Było to możliwe dzięki spadkowi liczby zachorowań na grypę i choroby grypopodobne, o którym poinformowała w piątek Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Ostrawie.

* * *

TRWA
WSPÓŁPRACA

GRÓDEK (kor) – „Sport »Pro activ« Skoczów-Hrádek. Wsparcie imprez sportowo-turystycznych bez granic” to nazwa transgranicznego projektu, który od ponad roku realizują wspólnie Gródek oraz sołectwo Ochaby w gminie Skoczów. W ramach projektu zaplanowano dwie główne imprezy sportowo-rekreacyjne: Bieg przez Gródek oraz Transgraniczną Spartakiadę Rodzinną w sołectwie Ochaby. Bieg zaplanowano na kwiecień, spartakiadę zaś na lipiec bieżącego roku. Inne zaplanowane działania to: wytyczenie ogólnodostępnych szlaków nordic walking (trzy w Skoczowie, dwa w Gródku), które prowadzić będą przez najbardziej malownicze zakątki obu partnerskich gmin. Szlaki te zostaną oznakowane.

* * *

HOKEIŚCI
W SZPITALU

KARWINA (ep) – Prawdziwie sportowa atmosfera zapanowała w szpitalu w Raju, gdzie mieszkańcy Karwiny i okolic przychodzą oddawać krew. Tym razem jako dawcy zgłosili się hokeiści Banika Karwina oraz ich fani. Sportowcy postanowili trochę wypromować swój klub a przy okazji pomóc potrzebującym. Zainteresowanie kibiców klubu było bardzo duże, ale ostatecznie przyjąć oddać krew mogło tylko dziesięcioro. Klub chce z tej akcji dobroczynnej zrobić tradycję i oddawać krew co roku przed rozpoczęciem play-off.

* * *

NOWE DZWONY

KARWINA (ep) – Od minionej środy po Karwinie niesie się dźwięk nowych dzwonów. Bicie dzwonów z kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego słycać o każdej pełnej godzinie. O 6.00 rano, w południe oraz o godzinie 19.00 oprócz bicia zwykłego dzwonu słycać też powtarzaną trzykrotnie melodię „Salve Regina”. Nowe dzwony odlano w Niemczech, a w karwińskim kościele poświęcił je biskup diecezji ostrawsko-opawskiej, František Václav Lobkowitz.

* * *

WALKA
Z ODCCHODAMI

TRZYNIEC (maki) – Miasto podjęło kolejne kroki w walce z psimi odchodami. Na początku br. w centrum miasta i na osiedlach zostały zainstalowane stojaki ze specjalnymi woreczkami na psie odchody. Niepełna 30 stojaków znajduje się tuż obok śmietników. Likwidacja zielonych woreczków z nadrukiem, które są uzupełniane raz w tygodniu, jest bardzo prosta. Wykorzystany woreczek należy wyrzucić do śmietnika i pojemników na odpady komunalne. Według ewidencji Urzędu Miasta żyje obecnie na terenie Trzyńca 3035 psów, z czego 1327 należy do właścicieli zamieszkujących osiedla.

Po pijanemu zabił rodaka

W sobotę w powiecie karwińskim wydarzyły się dwa poważne wypadki drogowe. Policja ustala, w jakim stopniu przyczyniły się do nich intensywne opady śniegu, a w jakim alkohol i brawura. Nad ranem, przed godz. 3.00, w Karwinie-Darkowie doszło do kolizji dwóch samochodów osobowych na polskich rejestracjach. Kierowca mercedesa benz wjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z volkswagenem golfem. Sam doznał lżejszych obrażeń, natomiast kierowca volkswagena zginął na miejscu.

– U 33-letniego kierowcy merce-



Fot. ARC
Straż Pożarna wyciągała ze stawu BMW.

desa stwierdzono 1,48 promila alkoholu – poinformował Miroslav Koláček z Powiatowej Komendy Policji w Karwinie.

Kierowca samochodu innej luksusowej marki – BMW, jadący w sobotę po południu drogą łączącą Suchą Górą ze Stonawą, wpadł w poślizg, przebił barierki i wpadł do stawu hodowlanego. Dwudziestotrzyletniemu mężczyźnie udało się z niego wydostać bez obrażeń. Samochód, zanurzony w wodzie o głębokości trzech metrów, strażacy musieli wyciągnąć za pomocą dźwigu.

(dc)

PYTANIE DO

Heleny Legowicz, kierowniczkii Oddziału Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej Karwina

W Republice Czeskiej marzec ogłoszono miesiącem czytelników. Czy oddział Literatury Polskiej włączy się w tę inicjatywę? Co zorganizuje dla swych czytelników w nadchodzącym miesiącu?

W ramach miesiąca czytelników zawsze organizujemy w naszym oddziale jakieś inicjatywy zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. W tym roku wszystko upłynie pod znakiem Koziółka Matołka. Zaprosimy do nas nie tylko przedszkolaki, ale też młodzież szkolną: wszystkie

dzieci mogą wziąć udział w konkursie plastyczno-literackim na temat koziółka Makuszyńskiego. Konkurs ma zasięg regionalny, włączyły się w niego biblioteki z całego regionu. 26 marca zorganizujemy dzień otwarty z Koziółkiem Matołkiem, na który serdecznie zapraszamy także dorosłych, żeby przypomnieli sobie postać sympatycznego koziółka stworzoną przez Kornela Makuszyńskiego oraz ilustratora Mariana Walentynowicza. Pokażemy m.in. różne wydania tej książki, będą gry i zabawy zwią-

zane z Koziółkiem. Oczywiście nie zapomnimy też o czytaniu w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. 20 marca przygody Koziółka Matołka poczyta dzieciom Joanna Polokowa.

W ramach Miesiąca Czytelników przygotowujemy również wystawę „Ekslibris polski czasu wojny i okupacji 1939-1945”. Można ją oglądać od najbliższego poniedziałku. Na wystawie można będzie zobaczyć ekslibrisy ze zbiorów warszawskiego kolekcjonera Mieczysława Bielenia. (ep)



Fot. MAREK SANTARIUS

Do Pragi jeszcze taniej

Bilety kolejowe do Pragi, tańsze od czasu, kiedy zaczęli sobie wzajemnie konkurować trzej przewoźnicy, kolejny raz częściowo potanieją. Do stolicy można dziś dojechać za mniej niż dwieście koron.

Prywatny przewoźnik RegioJet wprowadził w ub. tygodniu między Pragą i naszym regionem system cen uzależnionych od popytu. W efekcie mocno potaniały bilety na te połączenia z Ostrawy do Pragi, które cieszą się najmniejszym zainteresowaniem klientów. Ceny z Ostrawy kosztują ok. 140 koron, z Czeskiego Cieszyna i Trzyńca ok. 190-200 koron. Podro-

żały natomiast bilety RegioJetu na pociągi kursujące w godzinach szczytu w piątki, niedziele i poniedziałki.

– Byliśmy zmuszeni dostosować nasze ceny do sytuacji na rynku i ustaliliśmy je na takim poziomie, byśmy byli tańsi od Kolei Czeskich, ale nie zeszli poniżej cen oferowanych przez Leo Express – uzasadnił zmiany właściciel firmy, Radim Jančura. Leo Express jako pierwszy z przewoźników wprowadził jesienią ub. roku ceny zróżnicowane w zależności od godzin odjazdu pociągów. System ten znany jest bardziej w branży tanich linii lotniczych. (dc)

Koniec ośrodka

Mieszczący się w Karwinie-Nowym Mieście ośrodek pomocy dzieciom „Heřmáněk” kończy swoją działalność. Po nowelizacji ustawy o socjalno-prawnej ochronie dzieci ośrodek dla potrzebujących natychmiastowej pomocy dzieci w wieku

3-18 lat dostał zbyt niską dotację, by móc kontynuować działalność. Do tej pory „Heřmáněk” pomagał dzieciom, którym groziło bezpośrednie niebezpieczeństwo i musiały zostać natychmiast odebrane rodzicom.

(ep)

Gościnne występy



Fot. ARC

„Bajka”, trzecia scena Teatru Cieszyńskiego, gościła w Żywcu na XVI Bajkowych Spotkaniach Teatralnych – Zima 2013. Aktorzy z nad Olzy wystawili w klubie „Śrubka” w stolicy Żywiecczyzny sztukę „Wilk, robal i koźłeta. Na scenie zaprezentowały się także grupy z Będzina (Teatr Dzieci Zagłębia), Piekar Śląskich (Fabryka Kultury), Katowic (Śląski Teatr Ateneum) oraz Rabki (Teatr Lalki Rabcio).

Rok za zorbing

Sąd Okręgowy we Frydku-Mistku ogłosił wyrok w procesie Romana Cymorka i Jaroslava Šlehofera, którzy w 2009 roku spowodowali poważne obrażenia piętnastoletniego ucznia i śmierć nauczyciela. Odbyło się to podczas wycieczki szkolnej w Koszarzyskach, w ramach której oferowali atrakcję ekstremalną – zorbing. Obaj zostali skazani na rok kary więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Z wyrokiem nie zgadza się adwokat z urzędu, który w sądzie apelacyjnym zażąda bardziej surowego wyroku. Sąd ponad rok czekał na

ekspertyzę, która miała na celu ustalenie tego, czy i jeśli tak, to jaki błąd popełnili prowadzący atrakcję ekstremalną. Kulę zorbingową, w której ze zbrocza staczali się nauczyciel i jego uczeń, starali się zatrzymać za pomocą sieci znajdującej się pomiędzy dwoma drzewami, ale rozpedzona kula sieć przeskoczyła i zjechała ze stoku w sposób niekontrolowany. Ekspertyza ustaliła, że sposób zabezpieczenia atrakcji był całkowicie niewłaściwy. Sąd uznał jednak, że do tragedii doszło w wyniku zaniedbania. (maki)

Na koncencie już ponad 10 milionów

Do Frenszttatu pod Radhoszczem napływa w ciągu ostatnich dni pomoc humanitarna ze wszystkich stron. Na konto przeznaczone dla poszkodowanych, którzy przeżyli niedzielny wybuch gazu w bloku mieszkalnym, wpłynęło już ponad 10 mln koron od osób z całych Czech i z zagranicy. Ludzie dostarczają też wiele potrzebnych rzeczy.

Finansowo pomagają okoliczne miasta, ofiarując sumy w granicach kilkudziesięciu czy

nawet kilkuset koron. Przyjść z pomocą postanowiło również województwo morawsko-śląskie. Każdej osobie, która w wyniku wybuchu straciła dach nad głową, Urząd Wojewódzki chce przekazać sumę 85 tys. koron. Z budżetu może pójść na pomoc poszkodowanym aż milion koron. Za decyduje o tym we wtorek zarząd województwa morawsko-śląskiego.

Chociaż nie możemy wynagrodzić ludziom

wielkiej straty, jaką ponieśli, ani zmniejszyć cierpienia po śmierci lub zranieniu bliskich osób, możemy przynajmniej częściowo pomóc im pokonać problemy finansowe – zadeklarował hetman województwa, Miroslav Novák – Chciałbym podziękować wszystkim członkom Zintegrowanego Systemu Ratowniczego, którzy tak gorliwie pracowali pomagając ofiarom tragedii – dodał. (ep)

Cesarskie public relations

W piątek w Książnicy Cieszyńskiej odbył się wernisaż wystawy „Między historią a mitem. »Dobre austriackie czasy na Śląsku Cieszyńskim«”. Ekspozycja przedstawia okres rządów cesarza Franciszka Józefa (1848-1916), do dziś cieszący się dużym zainteresowaniem cieszyńskich, a nawet budzący kontrowersje w cieszyńskim środowisku historycznym.

– W Cieszynie historia stała się polem do dość bezrefleksyjnej zabawy, której najczęściej eksploatowanym tematem są właśnie stare austriackie czasy – zauważył dyrektor Książnicy, Krzysztof Szelong, dodając, że należałoby bardziej promować wątek polski w historii Cieszyna. Autor

ekspozycji, młody socjolog Wojciech Świąć, powiedział natomiast: – Są tu osoby, które pałają sympatią do austriackich czasów. Myślę, że tej wystawy nie powinno się odbierać jako zamachu na ich poglądy czy sympatie. Jest zachętą do spojrzenia na czasy panowania Franciszka Józefa bardziej krytycznie, bardziej refleksyjnie.

Choć nie padła nazwa Muzeum Śląska Cieszyńskiego, można się było domyślić, że obaj mówcy mieli na myśli właśnie ludzi związanych z tą instytucją, „oskarżaną” o promowanie na wystawach i imprezach czasów „Cysorza Pana”. – Nigdy nie kulturowaliśmy celowo tradycji austriackich. Staraliśmy się obiektywnie pokazywać

historię – bez jakichś tez i uprzedzeń. Nie można pominąć faktu, że czasy austriackie miały duży wpływ na cieszyńską kulturę, architekturę. Cieszyn zawsze był miastem wielonarodowym – odniósł się do tych aluzji w rozmowie z „Głosem Ludu” dyrektor Muzeum, Marian Dembiniok.

Pierwsza część wystawy pokazuje narzędzia stosowane w celu kreowania pozytywnego wizerunku cesarza. Można obejrzeć jego oficjalne portrety, które wisiały w szkołach i urzędach, pocztówki z motywami cesarskiego dworu, medale, modlitwy i teksty opiewające Franciszka Józefa w polskojęzycznych czytaniach szkolnych. Jedną z mistyfikacji było częste przedstawianie cesarza w stroju koronacyjnym, chociaż w rzeczywistości objął tron (ze względu na sytuację rewolucyjną) z pominięciem ceremonii. Na wystawie przedstawione są zdjęcia z wizyt cesarskich w Cieszynie oraz dokładny program rozmieszczenia witającej „Najjaśniejszego Pana” młodzieży szkolnej.

Drużną część ekspozycji zajmuje się mitem „dobrych austriackich czasów”. Tę część opracował Świąć w oparciu o wyniki swej pracy magisterskiej, która w 2011 roku zdobyła nagrodę I stopnia w konkursie im. Floriana Znanickiego na najlepsze prace magisterskie z dziedziny socjologii. (dc)



Wernisaż wystawy o cesarskim PR.

Fot. DANUTA CHLUP

LUTOWY »ZWROT«

Od logo PZKO do osobowości...

Polski Związek Kulturalno-Oświatowy szykuje zmianę logo. W lutowym „Zwrocie” prezentujemy jedną z propozycji logo, które ostatecznie uchwalą delegaci obecni na Zjeździe PZKO. O samym Zjeździe i sytuacji w PZKO pisze na naszych łamach wiceprezes organizacji, Tadeusz Smugała.

W marcowym numerze warto poczytać rozmowę z Andrzejem Bizoniem, dyrektorem Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie. Dyrektor opowiada m.in. o szkole, swoim dzieciństwie, karierze piłkarskiej i sposobie na zaangażowanie młodzieży w pracę społeczną.

Polecamy również artykuł na temat dawnej Bystrzycy. O specyficznym klimacie tejże gminy bardzo ciekawie pisze Antoni Szpyrc. „Zwrot” zachęca też do spaceru po „małym Wiedniu”, czyli Cieszynie. Tylko u nas można przeczytać, jak prezydent Bronisław Komorowski odpowiadał podczas spotkania w Cieszynie na pytania dzieci. Osobowością „Zwrotu” w lutym został znany wszystkim dyrygent Józef Wierżgón.

Oprócz tego można znaleźć w „Zwrocie” relacje z imprez, rozmowy z ciekawymi ludźmi, reportaże, recenzje, opinie, felietony, artykuły nt. historii naszego regionu. Informacje na temat miesięcznika można znaleźć na stronach: www.zwrot.cz, www.facebook.com/zwrot.cz.

* * *

„Zwrot” można kupić w następujących miejscach: Księgarnia ZG PZKO, ul. Strzelnicza 28, redakcja miesięcznika „Zwrot”, ul. Strzelnicza 28, Klub Polskiej Książki i



Fot. ARC

Okładka najnowszego wydania „Zwrotu”.

Prasy Księgarnia, ul. Čapka, Klub „Dziupla” w Czeskim Cieszynie, kiosk na dworcu autobusowym w Trzyńcu (obok apteki), kiosk na Rynku Mariańskim w Jabłonkowie, kiosk na dworcu kolejowym w Nawsiu. Prenumeratę i pojedyncze numery można zamówić e-mailem pod adresem: info@zwrot.cz. Zamówienia przyjmujemy też pod numerem telefonu 558 711 582.

Halina Szczotka, redaktor naczelna „Zwrotu”

Międzywojenna Warszawa w 3D

Stolica Polski z okresu dwudziestolecia międzywojennego w technologii 3D – to nowy film „Warszawa 1935”. Na ekranach polskich kin pojawi się 15 marca. Patronatem objął go minister kultury i dziedzictwa narodowego, Bogdan Zdrojewski, a także Polski Komitet do Spraw UNESCO.

„Warszawa 1935” to realizowany od niemal czterech lat przez studio efektów specjalnych Newborn film krótkometrażowy, który przeniesie widza na ulice miasta, przedstawiając jego dokładnie odwzorowaną architekturę. Merytoryczną podstawą dla rekonstrukcji cyfrowej

były fotografie dostępne m.in. w Archiwum Państwowym Miasta Stołecznego Warszawy.

– Polska nie tylko w okresie II wojny światowej, ale również wszystkich nieszczęśliwych, których nam nie brakowało, straciła bardzo dużo w dziedzictwie materialnym i duchowym, straciliśmy także spore części zasobów archiwalnych. Dlatego każdy powrót do przeszłości, w którym będziemy poruszać się po przestrzeni, której niestety nie ma, bo została zniszczona, wzbudza w nas ogromne emocje. Ma także dużą siłę edukacyjną – powiedział minister Bogdan Zdrojewski. (ep)

W Austrii podobno wszystko było najlepsze

Z Wojciechem Świąćem, autorem wystawy rozmawiamy o funkcjonującym do dziś micie austriackiego dobrobytu.



Fot. DANUTA CHLUP

Wojciech Świąć

Na wystawie przedstawił pan – i częściowo obalił – kilka mitów dotyczących czasów cesarskich. Które to są?

Na mit dobrych austriackich czasów składa się kilka stereotypów. Stereotypy powstały w oparciu o materiał badawczy do mojej pracy magisterskiej, konkretnie z wywiadu z ekspertami samorządowymi, to znaczy „zwykłymi ludźmi”. Takich wywiadów przeprowadziłem 14. Mówiąc najogólniej – Austria to kraj powszechnego dobrobytu, tolerancji, równouprawnienia. Jest też stereotyp, który sformułowałem w oparciu o książkę Renaty Hołdy pt. „Dobry władca. Studium antropologiczne o Franciszku Józefie I” – że cesarz przejawiał szczególną miłość do chłopów i miał ich chronić przed panami. Kolejny stereotyp to ten, że za cesarza nie było wojen. Jeden z respondentów powiedział mi na przykład, że I wojna światowa nie wybuchła dlatego, że zastrzelono arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, ale dlatego, że w Austrii ludzie mieli się za dobrze i dlatego zazdrosne państwa Trójporozumienia postanowiły rozpętać tę straszną wojnę. To jest ewidentnie nieprawda. W Austrii były podobno najlepsze szkoły, najlepsze prawa. Wszystko było najlepsze... Wydaje mi się, że w przypadku postrzegania austriackich czasów możemy mówić o micie, ponieważ ich postrzeganie jest fałszywe.

Jak ukształtował się ten mit?

Wydaje mi się, że jego istotą jest to, że „dobre austriackie czasy” postrzega się tylko z perspektywy niemieckiej – ówczesnej elity intelektualnej, niemieckiego bogatego mieszczaństwa. W różnych publikacjach o Franciszku Józefie można przeczytać opisy czasów pasujące do elity społecznej, nie do „normalnych” ludzi. Zdecydowana większość chłopów i robotników żyła w dość dużym niedostatku, co jest tematem niezbyt niepopularnym, na pewno wartym zagłębienia się w niego. Zwykle bada się historię polityczną, szkolnictwa, kultury, natomiast na robotników czy chłopów się nie patrzy. Tymczasem można się spotkać ze statystykami, że od pracy w samym tylko przemyśle były uzależnione 2/3 mieszkańców Śląska Cieszyńskiego.

Na wystawie zamieścił pan m.in. niechlubne statystyki dotyczące spożycia alkoholu...

Na Śląsku Cieszyńskim alkoholizm był poważnym problemem, było tu największe spożycie alkoholu na głowę w całej austriackiej części monarchii. To dosyć słabo spopularyzowany wątek, niezbyt przystający do mitu dobrych austriackich czasów, które bardziej nam się kojarzą z balami, z wystawnym życiem, a nie z niedostatkiem i alkoholizmem.

DANUTA CHLUP

Odślonią »wyklętych«

W Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, który przypada na najbliższy piątek, o godz. 10.30 zostanie w Cieszynie uroczystie odślonięta tablica poświęcona ofiarom politycznych wyroków śmierci wydawanych w Cieszynie w 1946 roku. Wówczas zostało skazanych na karę śmierci za działalność lub współpracę z polskim podziemiem niepodległościowym 18 osób.

Pokazowe procesy „żołnierzy wyklętych” odbywały się w cieszyńskim ratuszu, dlatego pamiątkowa tablica wykonana z płyty z czerwonego granitu zostanie odślonięta w holu przed salą sesyjną. Na tablicy znalazł się napis: „Żołnierzom Wyklętym» Polskiego Podziemia Niepodległościowego Oddziału »Wędrowiec« oraz Narodowej Organizacji Woj-

skowej, którzy stanęli do walki z komunistycznym zniewoleniem, zamordowanym w wyniku zbrodni sądowych, na mocy wyroków śmierci wydanych w Cieszynie od czerwca do października 1946 r.” Poniżej wymieniono imiona, nazwiska wraz pseudonimami oraz wiekiem wszystkich skazanych na śmierć „żołnierzy wyklętych”. Na dole tablicy umieszczono napis: „Przyjął Was Bóg – Pamięta o Was Polska. Cieszyn, 1 III 2013 r. Społeczeństwo Śląska Cieszyńskiego, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa”.

Wydarzeniu towarzyszyć będzie konferencja naukowa przedstawiająca działalność polskiego podziemia niepodległościowego na Śląsku Cieszyńskim w latach 1945-1948. (maki)

To będzie Nadzwyczajny Zjazd PZKO

Już za niecałe cztery miesiące odbędzie się kolejny Zjazd Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Miał to być regularny, XXII Zjazd, tymczasem – jak dowiedzieliśmy się od członkini prezydium Zarządu Głównego, Małgorzaty Rakowskiej, będzie Zjazdem Nadzwyczajnym.

– Odbędzie się wcześniej niż po skończeniu czteroletniej kadencji, już po 3,5 latach będziemy wybierali nowego prezesa, dlatego zdecydowaliśmy się na taką formułę – wyjaśniła Rakowska.

Regularny Zjazd zaplanowany był na koniec listopada w Mostach koło Jabłonkowa, Nadzwyczajny Zjazd – zwołany przez wiceprezesa ZG, Tadeusza Smugałę, po wyjeździe prezesa Jana Ryłki za granicę i jego oświadczeniu, że po powrocie nie będzie już mógł wykonywać obowiązków prezesa – odbędzie się w niedzielę 16 czerwca w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Czeskim

Cieszynie. Organizatorzy mają jeszcze wiele do zrobienia – wszystko to, co rozplanowane było na prawie cały rok, trzeba przygotować w o połowę krótszym czasie. – Musimy jeszcze zwołać dwa Konwenty Prezesów, na pierwszym musi zostać zatwierdzony nowy statut i regulamin wewnętrzny, drugi odbędzie się na krótko przed Zjazdem – dodała Małgorzata Rakowska.

Koniec lutego i początek marca to okres, kiedy odbywa się największe walnych zebrań w miejscowych kołach PZKO. W ostatni weekend obradowali działacze w co najmniej czterech miejscowościach: Hawie-

rzowie-Błędowicach, Trzyńcu-Oldrzychowicach i Lesznej Dolnej oraz Piotrowicach. Jednym z najważniejszych punktów był wybór delegatów na Zjazd.

Koła powinny jednak zgłaszać nie tylko swoich delegatów, ale też, spośród nich, ewentualnych kandydatów do Zarządu Głównego. Z wybraniem takich osób zwykle bywa problem, ponieważ ci najbardziej aktywni skupiają się na pracy na rzecz swojego Koła i brakuje im

„centrali”. – Nie mamy na razie żadnych własnych kandydatów do Zarządu Głównego, wybraliśmy

tylko delegatów na Zjazd – powiedział Piotr Chroboczek, prezes błędowickiego Koła, które należy do największych (znaczkę wykupiło 390 członków). Z przygotowaniem Zjazdu zaznajomiła błędowiczankę na walnym zebraniu członkini ZG, Urszula Puskiewicz.

Również Koło w Oldrzychowicach, liczące 300 osób, należy do dużych. Podobnie jak błędowickie, nie zgłasza własnych kandydatów do Zarządu Głównego. – Nie mamy takich ambicji, ani konkretnych propozycji – powiedział „Głosowi Ludu” prezes Henryk Szlaur. Wybrano tylko delegatów na Zjazd.

Ważnym tematem, którym powinni się zainteresować wszyscy członkowie Związku, jest nowy statut. Jego brzmienie znajduje się już na stronie www.pzko.cz i każdy z członków może zgłaszać do niego poprawki. W obu wymienionych wyżej Kołach statut omawiany będzie na zebraniach zarządowych.

Również kolejne weekendy będą się odbywały pod znakiem walnych zebrań PZKO. Na najbliższą niedzielę zapowiedziane są obrady w Ligotce Kameralnej i Trzyńcu-Gutach, na sobotę 9 marca w Boconowicach i Orłowej-Lutyń.

DANUTA CHLUP

Podkuj buty, grozi Luty

„Luty, luty, podkuj buty” – pisywali w swoim czasie także zaolziańscy polscy poeci z okazji przypadającego na dzień 25 lutego święta tzw. „Zwycięskiego Lutego”. Wtedy to „Gottwald przyszedł z Hradu” i postanowił, wraz z tłumem, że będzie rządził „z ludem”, a właściwie to z KGB...

Przez 40 lat odbywały się z tej okazji, czyli 25 lutego, uroczystości. Jeszcze nawet w latach 90., już po rewolucji, niektórzy ludzie, piszący o historii Zaolzia, używali w przypadku tego święta terminu „zwycięski”. – Tak nas uczono – mówili.

– W świetle badań historyków sprawa jest oczywista: Gottwaldowski Luty był w świetle badań historyków komunistycznym puczem, prowokacją wobec demokratycznego państwa – mówi polski politolog Andrzej Grajewski, były członek Kolegium Instytutu Pamięci

Narodowej. – Tzw. Zwycięski Luty umożliwił komunistom przejęcie całości władzy, co rozpoczęło okres terroru i prześladowań. Luty czarnym cieniem położył się na historii Czech. Wielu wybitnych przedstawicieli Republiki Czeskiej, bohaterów czeskiego ruchu oporu, zostało straconych. I dziś, my, przyjaciele tego państwa, robimy wszystko po to, żeby ludzie, których te sprawy dotknęły, byli zrehabilitowani – dodaje Grajewski.

Podobnie myśli Stanisław Gawlik, jeden z założycieli i członków Ruchu Politycznego Wspólnota-Coexistencia. – Dla mnie zaskoczeniem jest to, że ktoś przypomniał sobie o takiej dacie – stwierdza Gawlik. – Co prawda, miałem wtedy siedem lat i już chodziłem do szkoły, niemniej nic nie pamiętam z tamtych czasów. A później, oczywiście, była sprawa propagandy i tego, o czym

mówi się dziś: „PR”, czyli „piar”. Zaskoczył mnie pan tym pytaniem. Bo z tym dniem chyba nikt już dzisiaj nie wiąże jakichś ważnych wydarzeń – uważa Gawlik.

Wiceprezes Kongresu Polaków, reżyser Teatru Cieszyńskiego Rudolf Moliński mówi, że po usłyszeniu hasła „Zwycięski Luty” śmiech zamrzał mu na ustach... – Kiedy padło pytanie o Zwycięski Luty, najpierw się uśmiełem serdecznie – mówi Moliński. – Później pomyślałem i stwierdziłem, że ślady tamtego Lutego nadal w ludziach są. Widziałem to w ostatnich wyborach, widzę to na Zgromadzeniach Ogólnych Kongresu Polaków. I tamten Luty tak u nas namieszał w umysłach ludzi, że nawet kilka pokoleń Zaolziaków zostało tym naznaczonych. Miejmy nadzieję, że przynajmniej kilku fajnych ludzi uda nam się uratować – dodaje Moliński. (kor)

W zoo ekologicznie



Centrum dla odwiedzających ostrawski ogród zoologiczny.

W ostrawskim ogrodzie zoologicznym pomimo zimowej pory trwają remonty. W przebudowie jest głównie wejście do ogrodu zoologicznego, na terenie ogrodu powstaje właśnie na przykład safari przy wybiegu ssaków kopytnych czy pawilon ewolucji.

Jednak największa inicjatywa, realizowana od prawie dwóch lat, właśnie doczekała się finiszu. Na terenie zoo, naprzeciwko wybiegu jeleni, wybudowano Centrum dla Odwiedzających – Ośrodek Edukacji Ekologicznej. Budynek służyć będzie działaniom edukacyjnym, działać będzie w nim również otwarta przez cały rok restauracja. Na zewnątrz znajdzie się miejsce do odpoczynku oraz zabaw dla dzieci.

Już sam budynek świeci przykładem ekologicznego podejścia: postawiono go z materiałów ekologicznych, a do jego funkcjonowania wykorzystywane będą odnawialne źródła energii.

– Obiekt jest już gotowy, ale jeszcze nie udostępniamy go zwiedzającym. Uroczyste otwarcie odbędzie się wiosną tego roku, prawdopodobnie w kwietniu. Na pewno przy tej okazji zorganizujemy jakieś atrakcje dla zwiedzających – poinformowała rzeczniczka prasowa ogrodu zoologicznego, Sárka Kalousková. Jak dodała, projekt budowy Centrum zrealizowano dzięki dotacji z unijnego Regionalnego Programu Operacyjnego oraz funduszom miasta Ostrawy. (ep)

Uroczystość u sąsiadów

Najmłodsza na Słowacji diecezja rzymsko-katolicka, z siedzibą w Żylinie, świętowała niedawno pięćdziesiąt lat od założenia. Uroczysta msza święta odbyła się w katedrze pw. Najświętszej Trójcy. Celebrował ją nuncjusz papieski Mario Giordana. W uroczystości wzięli udział biskupi ze Słowacji, Polski i Czech, łącznie z biskupem ostrawsko-opawskim, Františkem Václavem Lobkowiczem.

Diecezję żylińską założył 14 lutego 2008 roku papież Benedykt XVI. Jej patronami są św. Cyryl i Metody. W skład diecezji wchodzi m.in. słowacki region kysucki, który graniczy ze Śląskiem Cieszyńskim.

(dc)



Fot. DANUTA CHLUP

O bezpiecznym internecie

O tym, jakie niebezpieczeństwa czekają na dzieci i młodzież w internecie, mowa będzie w najbliższą niedzielę w bibliotece w Mostach koło Jabłonkowa.

Tematem biesiady będzie przede wszystkim szycanowanie spotykane w sieci internetowej: prowadzący poradzi, jak rozpoznać „wirtualną” szycanę, jak się w takiej sytuacji za-

chować, jak pomóc dziecku, którego to dotyczy.

Spotkanie poprowadzi Slavoj Raszka, który od prawie 20 lat zajmuje się pracą z dziećmi i młodzieżą. Raszka jest koordynatorem młodzieżowego Klubu Czasu Wolnego „Celebratoo”, prowadzi wykłady na różne tematy, skierowane zarówno do młodzieży, jak i dorosłych.

W czasie wykładu uczestnicy będą mogli zadawać pytania i dyskutować. W mosteckiej bibliotece odbywa się zresztą także dużo innych imprez. Już tydzień po wykładzie Slavoja Raszki zorganizowane zostaną tu na przykład warsztaty drukarskie dla dzieci i dorosłych pod nazwą „Druk wypukły.”

(ep)

Zimowe Igrzyska Abstynentów

Już po raz 15. zwolennicy trzeźwego wypoczynku na świeżym powietrzu wzięli udział w Zimowych Igrzyskach Abstynentów. Zawody narciarskie oraz dodatkowe, zabawowe konkurencje, jak zjazd na jabłuszkach, rzucanie śnieżką do celu czy konkurs na rzeźbę lodową odbyły się w Ośrodku Narciarskim Pod Starym Groniem w Brennej.

Obsługą trasy zaś profesjonalnie zajęli się działacze Uczniowskiego Klubu Sportowego Brenna-Górki i pracownicy Ośrodka Narciarskiego Pod Starym Groniem. Zabawa była przednia, a uczestników ponad dwustu. Warunkiem zapisania się na zawody było podpisanie deklaracji przynajmniej miesięcznej abstynencji – Dobrze, że są media i wiadomość o naszych igrzyskach

pojdzie w świat. Żeby udzielała się ta radość przebywania z sobą. Tutaj nie tyle ważne były miejsca, co samo spotkanie. W zdrowym ciele zdrowy duch. Trzeba być mądrym, żeby być trzeźwym i trzeba być trzeźwym, aby być mądrym – mówił na zakończenie zawodów ksiądz Władysław Zązel z Kameszniczy, diecezjalny duszpasterz trzeźwości, ciesząc się z udanej imprezy. Również przedstawiciele Gminy Brenna wyrazili swe zadowolenie, że impreza o tak pozytywnym przesłaniu rozgrywana jest właśnie w Brennej. – Dziękuję, że organizatorzy wybrali naszą gminę – mówiła Wójt Brennej Iwona Szarek, która wspólnie z księdzem prałatem Władysławem Zązlem wręczała zwycięzcom medale i dyplomy. (indi)

Język ojczysty jest ważny

Na całym świecie obchodzono w czwartek Dzień Języka Ojczystego. – Świętujmy i cieszymy się językową różnorodnością, która tak szybko odchodzi – narowywali naukowcy.

W Polsce co roku powstaje z tej okazji wiele inicjatyw. Rok temu z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego zainicjowano kampanię „Ojczysty – dodaj do ulubionych”, której celem jest kształtowanie świadomości językowej Polaków i propagowanie dbałości o poprawność polszczyzny. W tym roku z okazji „językowych” obchodów wystartowała kampania „Język polski jest ą-ę” pod patronatem Rady Języka Polskiego. Ma uświadomić Polakom, jak ważne jest stosowanie na co dzień znaków diakrytycznych. Akcja wspierana jest m.in. przez prof. Jerzego Bralczyka.

Tymczasem w Bibliotece Śląskiej w Katowicach wybierane są słowa, które warto ocalić od zapomnienia. – Czy tęsknimy jeszcze za słowami, które kiedyś istniały, a obecnie zapomniano o nich? Kto pamięta dzisiaj, że „gorzeć” niegdyś znaczyło palić się płomieniem, na koguta mówiono „kur”, a o biedaczce – „nieboga”? Komu brakuje „pociotków”, „stryjenki”, „wujenki” czy popularnego wyrażenia „zruc” buty? – pytają organizatorzy zabawy. W czwartek w bibliotece przygotowano specjalnie



Fot. JAN KUBICZEK

Jerzy Bralczyk, gość ostatniego Dyktanda dla Zaolzia, jest zaangażowany w akcje promujące język polski.

oznakowany punkt, w którym czytelnicy i mieszkańcy Katowic mogli zgłaszać wyrazy, które warto zachować. Każdy z uczestników otrzymał w prezencie książkę polskiego autora. Najlepsze propozycje zamieszczone zostały na stronie internetowej Biblioteki Śląskiej i spośród nich internauci wybiorą słowa, które ocalenia. Zagłosować może każdy, klikając na jeden z długiej listy wyrazów,

który według nas wart jest ocalenia. Listę znajdziemy na stronie www.bs.katowice.pl, a wybierać możemy spośród takich słów, jak: absztyfikant, drzewiej, gagatek, ladacznica, ustęp czy pacierz. Głosowanie potrwa do 28 lutego.

Polski jest jednym z 25 największych języków na świecie, posługując się nim ponad 40 mln ludzi w Polsce i poza jej granicami. Jak wyka-

zuja badania przeprowadzone pod koniec XX wieku, polszczyzna jest symbolem tożsamości narodowej: 92 procent Polaków uważa, że tym, co spaja naród, jest właśnie język. W Republice Czeskiej w czasie Spisu Powszechnego w 2011 roku język polski jako język ojczysty zaznaczyło ponad 33 tys. osób, a około 17 tys. zaznaczyło dwa języki ojczyste: polski i czeski. (ep)

Polski teatr nad Wełtawą

Praski teatr Divadlo Komedie, prowadzony przez córkę poety i prozaika, zmarłego przed 15 laty Wiesława Adama Bergera, Ewę Berger, szykuje drugą już premierę polskiej sztuki. Tym razem będzie to adaptacja powieści Witolda Gombrowicza, „Pornografia”.



Fot. ARC

Okladka „Pornografii” Gombrowicza.

Wielopoziomowa powieść Gombrowicza jest między innymi historią dwóch mieszczańskich intelektualistów, którzy w czasie wojny wycofują się na wieś, gdzie znajdują sobie szczególną rozrywkę: próbują nakłonić do siebie dwójkę młodych ludzi, wyreżyserować ich związek, wychodząc z przekonania, że są sobie oni pisani, ponieważ „tam, gdzie kończy się jedno, zaczyna się drugie”. W realizacji swego planu nie cofną się przed niczym... Dwie uroczyste premiery spektaklu, w reżyserii Gabriela Gietzkiego, odbędą się 4 i 14 marca.

Warto dodać, że w grudniu ubiegłego roku teatr Ewy Berger wystawił premierę innej polskiej sztuki, „Naszej klasy” Tadeusza Słobodzianka w reż. Jana Novotného. Patronat honorowy nad tymi sztukami objął Instytut Polski w Pradze. (kor)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Po walnym w Dąbrowie

W sobotę 16 lutego w Domu Narodowym w Dąbrowie zebrał się członkowie Miejscowego Koła, by podsumować działalność swojej organizacji w roku 2012. Atmosferę zebrania umilił występ wokalnego zespołu „Ta Grupa” działającego przy MK PZKO Czeski Cieszyn-Osiedle. Gośćmi walnego zebrania była wójt gminy Dąbrowa, Květuše Szyroká, przewodniczący MK PZKO Orłowa-Poręba – Leon Kasprzak, który jest również zastępcą przewodniczącego RO MK PZKO Orłowa, sekretarz MK PZKO w Rychwałdzie, Halina Gawlas z Heleną Hrcnčíř. Już po raz piąty odbył się Bal PZKO z MK PZKO w Orłowej-Porębie. Odbyło się także spotkanie z okazji Dnia Matki, na którym wystąpiły z programem dzieci z przedszkola w Karwinie-Frysztacie. Po programie prezes Koła, Jan Kubanek, złożył

życzenia i przekazał skromne podarunki członkom, którzy będą w tym roku obchodzili jubileusz życiowy. Odbyła się tradycyjna wycieczka krajoznawcza. W 2012 roku zorganizowano także „Chłopski festyn”, który miał miejsce 19 września w ogrodzie MK PZKO w Orłowej-Porębie. Rok 2012 upłynął pod znakiem 65-lecia PZKO. Obwód orłowski z tej okazji zorganizował Akademię 65-lecia PZKO 27 października w Szkole Artystycznej w Orłowej-Porębie. W programie wystąpiły zespoły MK PZKO obwodu orłowskiego. Nie zabrakło ważnych gości. Obecnością zaszczyliła nas konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska. Obecni byli przedstawiciele Orłowej, Rychwałdu i Dąbrowy. Dalszą imprezą jubileuszową była świetlica jesienna, która odbyła się 24 listopada również

w Szkole Artystycznej. Z programem zaprosiliśmy trzecią scenę Teatru Cieszyńskiego, „Bajkę”. Ostatnią imprezą była świetlica sylwestrowo-noworoczna. Na zebraniu wyborczym wybrano 9-osobowy zarząd i 3-osobową Komisję Rewizyjną. Wybrano również dwóch członków, którzy będą reprezentowali MK PZKO na Zjeździe PZKO: Romana Waclowca i Jana Kubanka. Prezes Koła, który jest również członkiem ZG PZKO, przekazał odznaczenia związkowe zasłużonym działaczom: zasłużony dla Związku I stopnia Piotrowi Czapkowi i Milanowi Waclawcowi; za zasługi złoty Marceli Czapek, Markowi Hanzłowi i Jerzemu Waclawcowi; za zasługi srebrny Annie Hanzel, brązowy Romanowi Czapkowi.

Jan Kubanek, przewodniczący MK PZKO w Dąbrowie

Obradowali w takt »Pana Tadeusza«

W ostatnią sobotę odbyło się walne zebranie Miejscowego Koła PZKO w Piotrowicach. W programie recytowano fragmenty poematu Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz”. Inwokację, Koncert Jankiela i Epilog wykonali członkowie Koła: Zdzisław Mikula i Tadeusz Toman.

Sprawozdanie z działalności Koła za okres 2011-2012 r. przedstawiła jego przewodnicząca, Jadwiga Karolczyk. Miejscowe Koło liczy przeszło setkę członków, jednak w działalność angażuje się co trzeci członek. Zarząd organizuje tradycyjne imprezy, jak obchody Dnia Matki i Dnia Dziecka, strykówkę, mikołajówkę, w ubiegłym roku po

raz pierwszy odbyła się zabawa sylwestrowa. Celem wycieczek autokarowych były Żywiec i Wadowice. Aktywnie działa Klub Kobiet pod kierownictwem Wandy Fusek. Klub Propozycji urządza co dwa miesiące prelekcje i spotkania z ciekawymi ludźmi.

Walne zebranie wybrało 11-osobowy zarząd i 3-osobową Komisję Rewizyjną. Delegatami na czerwcowy Zjazd Delegatów PZKO zostali wybrani: Jadwiga Karolczyk i Jarosław Mira. Dyskutowano na temat planu imprez na następne dwa lata. Plan ten zaakceptowano, warunkiem jego realizacji jest jednak zapewnienie finansów. (TT)

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

Papa z Watykanu

Nie sposób pominąć milczeniem artykułu, który w tak negatywny sposób przedstawia papieża Benedykta XVI. Określenia – „nie nawiązał do łaskawej linii Jana Pawła II, z przemówień zniknęły ludzkie, ciepłe słowa, taktyka twardej ręki, nie potrafił podać ręki na zgodę, jest imperatorem” – no gorzej już być nie może. Odniosłam wrażenie, że pan Jedzok tak naprawde nie wie, o kim mówi.

Pontyfikat Benedykta XVI był

trudny ze względu na sytuację w świecie i to wcale nie z jego winy, jak stara się sugerować pan Jedzok. Pogłębiają się procesy laicyzacyjne, narasta wrogość i agresja wobec Kościoła. Już Jan Paweł II zabiegał na przykład o to, by elementy chrześcijańskie znalazły się w podstawowych dokumentach Unii Europejskiej. Wiemy, że mu się to nie udało. Tendencja antychrześcijańska się nasila. Narasta relatywizm moralny, który uzależnia moralność

od sytuacji. W tych sprawach papież naprawdę był nieugięty. Żaden papież nie będzie nagiął Pisma Świętego do świata, lecz świat do Pisma.

Jan Paweł II twardo odrzucił żądanie zniesienia celibatu, święcenia kobiet, aborcji, związków homoseksualnych, eutanazji. Benedykt XVI kroczył jego śladami. Benedykt XVI musiał sobie radzić z problemami, które narosły także w ostatnich latach poprzedniego pontyfikatu.

Wyciągnął rękę do odszczepieńców lefebrystów, stworzył ordynariat dla katolików, którzy powrócili do Rzymu ze wspólnoty anglikańskiej, gorąco przeproszał za nadużycia w Kościele, ogłaszając zerową tolerancję w tych sprawach. Benedykt XVI jest wybitnym teologiem i warto przeczytać jego encykliki, które wszystkie poświęcone są obronie godności człowieka i miłości do Boga i ludzi. Jest autorem takich dzieł, jak „Jezus z Nazaretu”, „Wstęp do chrześcijaństwa”. Warto przeczytać i poznać Benedykta XVI z wywiadu-rzeki „Bóg i świat”. Jednak tego wszystkiego

chyba pan Jedzok albo nie wie, albo nie chce wiedzieć. Więc trzeba tylko westchnąć „Panie, odpuść mu, bo nie wie, co papie”.

I tylko na marginesie do artykułu pani Danuty Chłup. Cytuje ona anonimową wypowiedź: „No to tych paru wierzących nie przyjdzie i będzie o kilka osób mniej”. Spotkałam się z czymś takim też i zawsze mnie zastanawia, dlaczego nasze społeczeństwo, mając doświadczenie bycia mniejszością, potrafi, gdy czuje się w większości, być tak bezwzględne wobec mniejszości wśród siebie.

Fr. Chochołáč

Stalownicy o czwarte miejsce i atut własnego lodowiska

TIPSPORT EKSTRALIGA

Do końca fazy zasadniczej Tipsport Ekstraligi pozostała już tylko jedna kolejka, w której do wygrania są miejsca w pociągu ekspresowym do playoffs. Bilety do fazy pucharowej ma już w kieszeni osiem zespołów – w tym HC Stalownicy Trzynieć. Hokeiści Trzyniecia „postawili kropkę nad i” w wygranym niedzielnym meczu ze Slavią Praga. Teraz mogą już na spokojnie przygotować się do kluczowej części sezonu. Nerwówka nadal panuje w Witkowicach, które muszą dziś pokonać Liberec albo liczyć na straty Brna i Pardubic. Ostrawianie walczą o miejsce premiowane startem w fazie wstępnej playoffs, o czołowej szóstce mogą tylko pomarzyć.

CZOŁOWA >>6<< MOŻE WYLUZOWAĆ

Kluby do szóstego miejsca – czyli Zlin, Slavia, Pilzno, Trzynieć, Litwinów, Sparta – mają już zapewniony udział w ćwierćfinałach. Czołowa szóstka może więc względnie wyluzować, ale nie do końca. Dzisiejsza, ostatnia runda, ustawi kolejność w tabeli, która zadecyduje o ćwierćfinałowych parach playoffs. Trzyniećanie w dzisiejszym wyjazdowym spotkaniu z Pilzнем zagrają o czwarte miejsce. – Pilzno będzie trudnym rywalem, możemy się spodziewać zaciętej walki – stwierdził szkoleniowiec Trzyniecia, Josef Turek. – Najważniejsze jednak, że o najlepszą szóstkę nie musimy walczyć do ostatniej kolejki. Będzie mniej nerwów, które wszystkim udzieliły się w ostatnich dniach – dodał trener Stalowników Josef Turek. Faza wstępna playoffs, w której zagrają ekipy 7-10, rusza 1 marca. Stalownicy mają więc trochę czasu, by doładować akumulatory i jak najlepiej przygotować się do najważniejszej części sezonu.



Trzyniecki napastnik Martin Růžička (z prawej) wyprzedził w historycznych tabelach strzeleckich Davida Moravca. Po meczu ze Slavią trzyniecki gwiazdor ma już na swoim koncie 39 bramek w tym sezonie. To rekord w ekstraligowych statystykach fazy zasadniczej.

HRUBEC: ZAKOŃCZYŁA SIĘ CZARNA SERIA

Jednym z bohaterów niedzielnego meczu ze Slavią Praga był golkeeper Trzyniecia, Šimon Hrubec. To między innymi jego postawa w meczu zadecydowała o zwycięstwie Stalowników na lodzie lidera tabeli. Hrubec stracił tylko jednego gola, wyłapał z kolei z tuzin innych niebezpiecznych krążków. – Zakończyła się nasza czarna seria, w samą porę – stwierdził trzyniecki bramkarz. – Chyba przesądziła lepsza gra w defensywie, przynajmniej miałem takie wrażenie – dodał. W dzisiejszym meczu z Pilzнем drużyna zagra nie tylko o czwarte miejsce, ale także o prawo rozpoczęcia ćwierćfinałów na własnym lodowisku. – Tak, zdajemy sobie z tego sprawę. Na pewno korzystnie

zaczynając playoffs przed własną publicznością.

HUNA: NADZIEJA UMIERA OSTATNIA

Witkowiec finiszują nierzadym kolarze w górskim etapie Tour de France. Wygrana z Chomutowem poprawiła szanse podopiecznych Petera Oremusa na przedłużenie sezonu, ale o wszystkim zadecyduje dopiero dzisiejsza konfrontacja z Libercem. 23. bramkę w tym sezonie zdobył w meczu z Chomutowem napastnik Rudolf Huna. Słowacki hokeista należy do kluczowych postaci witkowskiej ekipy. Ostrawscy kibice liczą na jego instynkt strzelecki także w dzisiejszej batalii na tafli Liberca. – We wtorek pójdziemy do łóżka albo jako królowie, albo jako prze-

grani. Wierzę, że uda nam się wygrać z Libercem i zagrać w playoffs, nadzieja umiera ostatnia. Za plecami mamy jednak Pardubice i Brno, obie ekipy też jeszcze nie powiedziały ostatniego słowa – ocenił szanse swojego zespołu Huna.

SLAVIA - TRZYŃNIEC 1:3

Tercje: 0:1, 0:1, 1:1. Bramki i asysty: 49. Poletín (Holub) – 10. Varaďa (Bonk), 39. Růžička (Bonk, Varaďa), 50. Polanský. Trzynieć: Hrubec – Galvas, Roth, Zib, Hrabal, Lojek, Klouček, Ovčáček, Kania – Růžička, Bonk, Varaďa – Květoň, Rákos, Peterrek – Klimenta, Polanský, Adamský – Hrňa, Zagrapan, Orsava.

WITKOWICE CHOMUTÓW 4:3

Tercje: 0:2, 2:0, 2:1. Bramki i asysty: 23. Svačina (Huna, Sloboda), 30. Burger (J. Káňa, Barinka), 41. Svačina, 47. Huna (Burger, Sloboda) – 1. Důras (Divíšek, Kubinčák), 20. Hřebek (D. Hruška), 55. Divíšek (D. Hruška, Palin). Witkowiec: Málek – Barinka, Malík, Voráček, Sloboda, Stehlík, Kudělka, L. Kovář, Rehák – J. Káňa, Burger, Klimek – Svačina, Roman, Huna – Strapáč, Hruška, Bartánus – Szturc, Hůževka, Šedivý.

Tabela

1. Zlin	51	92	154:134
2. Slavia	51	91	137:111
3. Pilzno	51	89	160:127
4. Trzynieć	51	83	192:159
5. Litwinów	51	83	160:143
6. Sparta	51	83	165:149
7. Kladno	51	77	141:143
8. Cz. Budziej.	51	76	135:148
9. K. Brno	51	72	149:152
10. Pardubice	51	72	152:157
11. Witkowiec	51	72	137:149
12. K. Wary	51	64	130:147
13. Liberec	51	63	135:174
14. Chomutów	51	54	122:176

JANUSZ BITTMMAR

O piłce, która złapała migrenę

I GAMBRINUS LIGA

Jeszcze 2 godziny przed oficjalnym rozpoczęciem meczu Ostrawy z Czeskimi Budziejowicami na płycie boiska na Bazalach trwało pospolite ruszenie. Prym wiodły łopaty do odśnieżania.

W zimowej scenarii rozegrano większość spotkań pierwszej wiosennej kolejki w Czechach. Baník wymęczył u siebie bezbramkowy remis z Czeskimi Budziejowicami, utrzymując 12. lokatę w tabeli. Mecz włókł się niemiłosiernie, nie pomogła na-

wet obecność Milana Baroša, który pojawił się na boisku w 67. minucie. Sam gwiazdor drużyny skomentował spotkanie krótko, ale dosadnie. – Futbol w minusowych temperaturach, w takich trudnych warunkach, traci poniekąd sens.

OSTRAWA CZ. BUDZIEJOWICE 0:0

Ostrawa: Bárta – Zawada, Frydrych, Kaprálik, Starý – Stožický (67. Baroš), Hable, Droppa, Lukeš (58. Fantiš), Kucek – Kraut. (jb)

MŚ W NARCIARSTWIE KLASYCZNYM, VAL DI FIEMME 2013

Kiedy zatańczą dla nas?

W mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym Polacy wciąż czekają na pierwszy medal. Nie udało się w weekend Justynie Kowalczyk, poza podium stanął też skoczek Kamil Stoch.

Justyna Kowalczyk w sobotnim biegu łączonym zajęła piątą pozycję, z drugiego złota cieszyła się Norweżka Marit Bjørgen. W wieczornej sesji na skoczni HS 106 Kamil Stoch zepsuł drugi skok, spadając z drugiego miejsca po pierwszej serii na ósme. – Nie wiem dokładnie, co się stało. Czuję po prostu, że zepsu-

łem ten skok. Ciągnąłem go, przez co lądowanie było złe. Nawet nie wiem, co się stało. Nie potrafię sobie w tej chwili przypomnieć tego skoku – stwierdził Stoch, który w drugiej próbie wylądował zaledwie na 98. metrze. Złoto wywalczył Norweg Anders Bardal. Polacy zajęli kolejno miejsca 8. (Stoch), 11. (Kot) i 23. (Żyła). W czwartek druga szansa dla skoczków – konkurs na dużej skoczni HS 134. Początek o godz. 17.00.

Justyna Kowalczyk po nieudanym czwartkowym sprincie po raz kolej-

ny nie zdała egzaminu. Piąte miejsce w biegu łączonym to wynik poniżej oczekiwań i możliwości biegaczki z Kasiny Wielkiej. Justyna Kowalczyk jednak nie panikuje. – Przede mną jeszcze mój ulubiony dystans 30 km klasykiem. Jestem przygotowana na dobry wynik i wierzę, że ten wynik osiągnę – zadeklarowała. Nie tylko w sporcie nadzieja umiera ostatnia.

Przed Polką jeszcze dwa starty – w czwartek zobaczymy ją w składzie polskiej sztafety. Rywalizację kobiet tradycyjnie kończyć będzie bieg na 30 kilometrów techniką klasyczną.

To koronny dystans i ulubiona technika Justyny Kowalczyk. – Zostaje jedna szansa na medal. Przed nami bieg, do którego się przygotowaliśmy, ale nie wiadomo, jak będzie, bo coś nas przesładuje. Mam nadzieję, że przede wszystkim na samym końcu nie zawiedzie psychika. Na pewno będę się starać. Ja i cały mój sztab będziemy walczyć i zobaczymy, co z tego wyjdzie – powiedziała Kowalczyk. Wyścig na 30 km klasykiem zaplanowany jest na najbliższą sobotę (12.15).

(jb)

Zwycięstwo Podbeskidzia

T-MOBILE EKSTRALASA

Piłkarze Podbeskidzia nie mogli sobie wymarzyć lepszego startu do wiosennego sezonu. Ratujący się przed spadkiem Górale rozbili u siebie 4:0 Jagiellonię Białystok. To najwyższa wygrana Podbeskidzia w ekstraklasie, która pozytywnie wróży przed kolejnymi meczami o uratowanie skóry.

– Jakbym nie wierzył w to, że możemy dziś wygrać to nie wychodziłbym w ogóle na boisko. Byliśmy bardzo zmotywowani, chcieliśmy dobrze zacząć ten mecz i całą rundę. To się udało fantastycznie. Mamy nowy, świetny zespół i tylko to się liczy – skomentował efektowne zwycięstwo pomocnik Damian Chmiel.

BIELSKO-BIAŁA J. BIAŁYSTOK 4:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 1. i 82. Demjan, 16. Telichowski, 66. Sokołowski. Podbeskidzie: Zajac – Sokołowski, Pietrasiak, Konieczny, Telichowski – Malinowski (74. Četković), Łatka, Sloboda (86. Kołodziej), Chmiel, Paweł (83. Deja) – Demjan. (jb)

Sprawdzian generalny dla Karwiny

Polski pomocnik Mariusz Sobala chyba definitywnie wystrzelił sobie miejsce w drugoligowym składzie Karwiny. Wychowanek Beskidu Andrychów zdobył zwycięskiego gola w towarzyskim meczu z trzecioligowym Fotbalem Trzynieć. Dla podbeskidzkiego trzeciologowca to kolejny nieudany sparing w zimowym okresie przygotowawczym.

Sobala rozmontował trzyniecką defensywę w 31. minucie. Dla obu zespołów był to sprawdzian generalny przed startem rewanżowych rund rozgrywek piłkarskich. Sobotni pojedynek w Karwinie rozegrany został w iscie arktycznej atmosferze. Piłkarze skąpani w śniegu przypominali raczej uczestników narciarskich mistrzostw świata... bez nart.

KARWINA - TRZYŃNIEC 1:0

Do przerwy: 1:0. Bramka: 31. Sobala. Karwina: Paleček – Fiala (70. O. Cverna), Mikula, V. Cverna (46. Homola), Hottek – Hoferica (60. Limanovský), Sobala – Ciku (75. Puchel), Fischer (70. Vaclík), Knötig – Besta (67. Legierski). Trzynieć: Lipčák – Lisický, Švec, Cigánek (80. Samek), Sporysz – Hupka (61. Kyselý) – Malif (61. Klimas), Motyčka (61. Matoušek), Čtvrtniček, Eismann – Juřena (70. Buryán). (jb)

W SKRÓCIE

CIOŚY, KTÓRE USYPIAŁY. Bez większego echa przeszła w światowych mediach poświęconych tematyce bokserskiej sobotnia walka Przemysława Salety z Andrzejem Gołotą. Ceniony amerykański ekspert pięścierski Dan Rafael starcie dwóch polskich weteranów ringów nazwał wprost „katastrofą”. – Czuję, że zgrzeszyłem, oglądając tę katastrofę kategorii ciężkiej. Zrobiłem to za was, żebyście wy nie musieli tego robić – napisał komentator telewizji ESPN. Walka Gołota – Saleta zakończyła się zwycięstwem Salety przez nokaut w szóstej rundzie. Po pojedynku Saleta potwierdził swoją wcześniejszą decyzję o zakończeniu kariery. (Opr. jb)